

UZASADNIENIE

M. S. (1) został oskarżony o to, że zajmując się, na podstawie umowy – jako Prezes Zarządu – sprawami gospodarczymi (...) Sp. z o.o., z/s B. (...), gm. P., NIP 828 13 67 729, działając w wykonaniu tego samego zamiaru, podawał nieprawdę w złożonych do Urzędu Skarbowego w P. w dniach: 22 czerwca 2006 r., 22 sierpnia 2006 r., 22 września 2006 r., 22 grudnia 2006 r., 24 stycznia 2007 r., 05 marca 2007 r., 26 marca 2007 r., 26 marca 2007 r., 25 kwietnia 2007 r., 25 października 2007 r., 05 listopada 2007 r., 13 grudnia 2007 r. i 25 stycznia 2008 r., deklaracjach dla podatku od towarów i usług (...)–7 za miesiące: maj 2006 r., lipiec 2006 r., sierpień 2006 r., listopad 2006 r., grudzień 2006 r., styczeń 2007 r., luty 2007 r., marzec 2007 r., kwiecień 2007 r., lipiec 2007 r., wrzesień 2007 r., listopad 2007 r., oraz grudzień 2007 r. ww. podmiotu poprzez wykazanie w przedmiotowych deklaracjach prawa do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego zawartego w fakturach VAT wystawionych przez podmiot nieistniejący PPHU (...), z/s ul. (...), Ł., NIP 725 107 76 82, w wyniku czego uszczuplił ww. podatek w kwocie 266.061,00 zł, tj. o czyn z art.56 §2 k.k.s. w zw. z art.6 §2 k.k.s. w zw. z art.9 §3 k.k.s.

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2016 r. w sprawie IV K 140/16 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. uznał oskarżonego za winnego dokonania zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art.56 §2 k.k.s. w zw. z art.6 §2 k.k.s. w zw. z art.9 §3 k.k.s. i za to na podstawie art.56 §2 k.k.s. wymierzył mu karę 300 stawek dziennych po 80 złotych każda;

2. zwolnił oskarżonego od uiszczania kosztów sądowych ze postępowanie w I instancji.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego. Na podstawie art.427 §2 k.p.k. oraz art.438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

a. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

i. art.5 §2 k.p.k., art.7 k.p.k., art.410 k.p.k. oraz art.424 §1 pkt 1 k.p.k. poprzez dowolną w miejsce swobodnej ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez:

1. odmowę przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadków S. S. i M. S. (2), którzy w zeznaniach, że oskarżony M. S. (1) jako Prezes Zarządu spółki (...) sp. z o.o. współpracował przy wykonywaniu zleconych mu prac budowlanych z M. L., opisywali wygląd M. L. a także wskazywali na okoliczności współpracy pomiędzy oskarżonym a M. L.;

2. odmowę przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego M. S. (1), który w sposób spójny, logiczny i konsekwentny od początku prowadzonego postępowania nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, opisał zasady współpracy z M. L. a jego wyjaśnienia są zgodne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym w szczególności w postaci zeznań świadków, w tym S. S., M. S. (2);

3. sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania przyjęcie, że oskarżony nie dysponując odpowiednią liczbą pracowników wykonałby powierzone mu prace budowlane /co w przypadku każdej z inwestycji, która była realizowana z udziałem oskarżonego miało miejsce/ bez korzystania z pomocy podwykonawcy w osobie M. L.;

a w konsekwencji:

b. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mających wpływ na treść orzeczenia poprzez uznanie, że oskarżony umyślnie podawał nieprawdę w złożonych do Urzędu Skarbowego w P. deklaracjach dla podatku od towarów i usług (...)–7 poprzez wykazanie w przedmiotowych deklaracjach prawa do obniżenia podatku należnego o kwotę podatku naliczonego zawartego w fakturach VAT wystawionych przez podmiot nieistniejący PPHU (...), gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego powinna doprowadzić do wniosku, że działanie

oskarżonego było nieumyślne a tym samym brak jest podstaw do przypisania mu odpowiedzialności za czyn z art.56 §2 k.k.s. w zw. z art.6 §2 k.k.s. w zw. z art.9 §3 k.k.s.;

Na podstawie art.427 §1 k.p.k. i art.437 §2 k.p.k. obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. S. (1) jest bezzasadna.

Sąd rejonowy nie dopuścił się zarzucanych mu uchybień, a kwestionowane rozstrzygnięcie, uznające oskarżonego winnym zarzucanego mu przestępstwa skarbowego, należy uznać za merytorycznie trafne. Sąd pierwszej instancji uwzględnił zarazem uwagi poczynione przez Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 18 stycznia 2016 roku w sprawie V Ka 1228/15.

Materiał dowodowy został zebrany w sposób kompletny, a sąd rejonowy rozważył go i uzasadnił swoje stanowisko w sposób należyty i wyczerpujący. Dokonana ocena dowodów została poprzedzona ujawnieniem na rozprawie wszelkich okoliczności mogących mieć wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia i poczynioną ją z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Jako ocena swobodna pozostaje pod ochroną art.7 k.p.k.

Sąd rejonowy przeprowadził analizę zgromadzonych dowodów, odniósł się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych i wskazał powody dokonanej przez siebie oceny. Tok rozumowania zaprezentowany w pisemnych motywach rozstrzygnięcia jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Wbrew twierdzeniom obrońcy fakt, że sąd pierwszej instancji w dużej mierze oparł się na dowodach pośrednich – poszlakach – nie wyklucza prawidłowości zapadłego rozstrzygnięcia. Dokonując kompleksowej oceny zgromadzonego materiału, sąd rejonowy wyprowadził w pełni uprawnione i prawidłowe wnioski co do stanu faktycznego, stanowiącego podstawę zapadłego orzeczenia. W niniejszej sprawie poszczególne okoliczności, wymienione szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, same w sobie nie mogłyby stanowić podstaw dla skazania oskarżonego. Jednakże ich całokształt oraz korelacje rodzą w pełni uprawniony, logiczny wniosek dotyczący odpowiedzialności oskarżonego za zarzucone mu przestępstwo skarbowe.

Apelacja, w której podniesiono zarzut dowolnej oceny dowodów, powinna przedstawiać argumenty uzasadniające tezę, że sposób rozumowania sądu pierwszej instancji jest niezgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, a więc nielogiczny, ewentualnie niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, tym samym wykraczając poza ramy swobodnej oceny dowodów sformułowanej w art.7 k.p.k.

Zarzut podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego M. S. (1) dotyczący obrazy przepisów postępowania, która miała mieć wpływ na treść wyroku i polegać na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów ma jedynie polemiczny charakter. Argumentacja ta sprowadza się do kwestionowania oceny wiarygodności dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego, świadków S. S. i M. S. (2), opinii biegłego oraz przedstawionej dokumentacji księgowej.

Sąd rejonowy prawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego, uznając je za niewiarygodne, podobnie w odniesieniu do zeznań S. S., M. S. (2) i P. J.. Wyjaśnienia oskarżonego, biorąc pod uwagę postawiony mu zarzut, należy uznać za dość lakoniczne. M. S. (1) w trakcie trwającego postępowania tylko kilkukrotnie zabierał głos, odnosząc się wyłącznie do technicznych kwestii związanych ze świadczonymi przez (...) sp. z o.o. usługami, organizacją pracy, faktów współpracy z określonymi podmiotami, podając również, że część środków finansowych na pokrycie zobowiązań spółki pochodziła z jego prywatnych pieniędzy. Nie odnosił się on zarazem do przedłożonych przez siebie deklaracji podatku VAT-7, ani nie opisywał szczegółów współpracy z PPHU (...). Stwierdzenia oskarżonego, że prace wymienione w fakturach, stanowiących podstawę dla złożonych deklaracji podatkowych, miały charakter wyłącznie pomocniczy są sprzeczne z twierdzeniami biegłego z zakresu budownictwa. Sąd, w oparciu o opinię biegłego, uznał, że do realizacji

zleceń niezbędne były specjalistyczne wykształcenie i uprawnienia zawodowe. Nie sposób zatem uznać, że prace te rzeczywiście miały charakter wyłącznie „pomocniczy”. Dodatkowo przeczą temu wartości zawieranych umów, wykazywane w fakturach VAT, opiewające na znaczne kwoty, oraz terminy ich realizacji.

Należy także pamiętać, że sąd rejonowy kształtując prezentowaną przez siebie ocenę wiarygodności dowodów winien wziąć pod uwagę całokształt materiału dowodowego. Zaprezentowane w pisemnych motywach rozstrzygnięcia stanowisko sądu pierwszej instancji należy uznać za prawidłowe i kompleksowe. Ocena wyjaśnień złożonych przez oskarżonego nie może bowiem ograniczać się wyłącznie do ich konfrontacji z zeznaniami świadków S. S. i M. S. (2). Ich zeznania sąd rejonowy prawidłowo uznał za niewiarygodne, szeroko wyjaśniając przyczyny, dla których odmówił im wiarygodności.

Z twierdzeń świadka S. S. wynika, że druki KW, stanowiące przecież druki szczególnego zarachowania, miały być wystawiane niezależnie przez różnych pracowników spółki (...), a zarazem potwierdzać miały zrealizowanie płatności za faktury wystawione przez M. L.. Świadek twierdził zarazem, że płatności dokonywane były przez niego oraz przez oskarżonego. Druki KW wypełniane były przy tym nieprawidłowo – nie tylko w zakresie numeracji, ale także dat ich wystawienia czy tytułów płatności – bez wyraźnego wskazania, których faktur i w jakiej części dotyczące kolejne wypłaty. Świadek twierdził zarazem, że nie występują żadne zaległości wobec M. L. z tytułu zawieranych umów. Ponadto początkowe płatności miały być wykonywane przelewami, a dopiero na wyraźne życzenie kontrahenta płatności dokonywano gotówką. Przyczyną dla takiego sposobu płatności miały być opóźnienia wynikającego z faktu, że faktury wystawiano jako płatne przelewami, a dopiero później M. L. odbierał środki pieniężne. Okoliczności te rodzą poważne wątpliwości co do wiarygodności świadka – nielogicznym jest przecież, aby profesjonalne podmioty wykonujące roboty budowlane, miały rozliczać się wyłącznie gotówkowo, skoro spółka (...) zawierała umowy na wykonanie określonych robót z poważnymi podmiotami gospodarczymi, które rzekomo miały płacić gotówką, a M. L. wystawiał fakturę płatną przelewem, po czym odbierał częściową zapłatę gotówką, co wynikało z braku środków finansowych po stronie spółki. Nielogicznym jest przecież, aby podmioty profesjonalne, zobowiązane do posiadania rachunku bankowego oraz generalnego wymagania dokonywania rozliczeń finansowych przy jego pomocy, realizowały te rozliczenia przy pomocy obrotu gotówkowego. Szczególnie razi fakt, że część płatności dokonywana była na bardzo duże kwoty (największa z nich opiewała na ponad 200.000 złotych), jednocześnie będąc wypłatą gotówkową. Tak duże środki musiały, zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej, być przekazane przelewem, a zarazem ciężko sobie wyobrazić przewożenie tak dużej ilości gotówki i odbieranie jej przez M. L.. Przy czym aktualna pozostaje uwaga poczyniona przez sąd rejonowy, że oskarżony przekazując tak duże środki finansowe nie zadbał o prawidłowe udokumentowanie tego faktu.

Zeznania świadka S. S. nie znajdują także potwierdzenia w dokumentacji bankowej obejmującej rachunki prowadzone dla (...) Sp. z o.o., oskarżonego oraz świadka. Na rachunkach tych nie było środków pieniężnych wystarczających do pokrycia zobowiązań wobec M. L. wskazanych w fakturach VAT. Brak przy tym dokumentacji rachunkowej, która mogłaby choćby uprawdopodobniać, że część środków przekazywana była w gotówce.

Rozbieżności pomiędzy poszczególnymi kwotami są przy tym wręcz rażące. Wartość wystawionych faktur opiewa na ponad 1.600.000 złotych, druki KW wskazują na pokrycie należności do kwoty ok.1.350.000 złotych. Ponadto z historii wspomnianych rachunków bankowych wynika, że łącznie oskarżony oraz świadek S. S. uruchomili środki w kwocie 1.100.000 złotych, a do grudnia 2007 r., czyli ostatnich terminów zapłat na rzecz M. L., nie stwierdzono wypłaty brakujących wciąż 500.000 złotych. Przyjmując nawet, że część tej kwoty uiszczono w gotówce, wbrew treści faktur, wciąż nie ma dokumentacji potwierdzającej choćby dysponowanie przez spółkę (...) brakującymi 250.000 złotych. Tym bardziej niewiarygodne są twierdzenia oskarżonego i świadka S. S., że zobowiązania te pokrywali z własnych środków, skoro nie ma ani dokumentacji potwierdzającej udzielenie w tym zakresie pożyczek spółce (...), co było wymagane przede wszystkim dla celów podatkowych, ani też środki takie nie były wykazywane w historii rachunków bankowych oskarżonego i świadka.

Wszystkie te okoliczności stanowią podstawę do odrzucenia wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań S. S., jako niewiarygodnych i niemogących stanowić podstawy dla czynionych ustaleń faktycznych.

Prawidłowo sąd rejonowy odmówił w części wiarygodności zeznaniom świadka M. S. (2), wyjaśniając przy tym, dlaczego doszedł do takiego przekonania. Wbrew twierdzeniu obrońcy podstawą dla takiego stwierdzenia nie były wyłącznie więzy rodzinne pomiędzy oskarżonym a świadkiem oraz dawny stosunek pracy łączący te osoby, lecz także szczegółowość zeznań odnoszących się do osoby M. L.. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że nielogicznym jest, aby po upływie kilku lat od ostatniego spotkania z kontrahentem, świadek dalej pamiętała go i opisywała tak szczegółowo, jak uczyniła to w trakcie postępowania sądowego, nie pamiętając jednocześnie innych podmiotów i osób współpracujących ze spółką (...). Zeznania te słusznie uznano za niewiarygodne w części, w jakiej opisują rzekomą współpracę z M. L.. Szczególne znaczenie mają przy tym zeznania pozostałych świadków, którzy nie przypominali sobie współpracy wykonawczej z taką osobą bądź początkowo oświadczali, że nie pamiętają takiej osoby, aby później przyznać, że kilkakrotnie spotkali się z M. L.. Warto przy tym nadmienić, że gdyby osoba ta była tak charakterystyczna, jak opisywali to świadkowie M. S. (2) i S. S., na znajomość takiej osoby powinni wskazywać także pozostali świadkowie, w tym pracownicy spółki (...) wykonujący zleczone jej prace instalacyjno-budowlane.

Powyższe stwierdzenia i ocenę zaprezentowaną przez sąd pierwszej instancji potwierdzają także pozostałe okoliczności stwierdzone w sprawie. Żaden z pozostałych kontrahentów spółki (...), na rzecz których miały być wykonywane roboty budowlane, nie potwierdził znajomości ani z M. L., ani też z jego pracownikami. Nielogiczne jest bowiem, jak słusznie wskazał sąd rejonowy, aby przedsiębiorca zajmujący się fachowo wykonywaniem robót instalacyjnych i budowlanych nie kontrolował pracy świadczonej przez swoich pracowników, nawet przyjmując zatrudnienie ich poza umową o pracę i bez zgłoszenia do stosownych urzędów, w tym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Skoro żaden ze zlecających pracę nie przypominał sobie, aby M. L. pojawiał się w miejscu pracy, rodzi to wątpliwości co do faktycznego wykonywania zleconych mu przez (...) Sp. z o.o. robót. Podobnie osoby będące kierownikami budowy nie przypominały sobie, aby spotkali taką osobę, a przecież, jak słusznie wskazał sąd orzekający, winien był się stawić na terenie prac choćby po to, aby wdrożyć swoich pracowników w zakres prac do wykonania. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca, skoro R. A. i T. Ł. nie byli w stanie początkowo przypomnieć sobie takiej osoby. W tym zakresie ich zeznania znajdują potwierdzenie w depozycjach D. B., nadzorującego prace z ramienia zamawiającego.

Na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania przyjęcie, jakoby oskarżony nie dysponując odpowiednią liczbą pracowników wykonałby powierzone mu prace budowlane bez korzystania z pomocy podwykonawcy M. L.. Kluczowe znaczenie w odniesieniu do takiego zarzutu ma przede wszystkim stwierdzenie, że takiego ustalenia sąd rejonowy nie poczynił. Opinia przedłożona przez biegłego z zakresu budownictwa miała na celu przeanalizowanie możliwości wykonania przez M. L. zleconych mu robót instalacyjno-budowlanych. Nie odnosi się ona do zdolności oskarżonego do wykonania wskazanych w umowach robót. Przyjmując bowiem, że M. L. nie zatrudniał oficjalnie żadnych pracowników, należało zbadać, czy byłby w stanie samodzielnie wykonać powierzone mu przez (...) Sp. z o.o. prace, a także jaki miały one charakter. Biegły uznał, uwzględniając zakres robót wymieniony w dokumentacji spółki oskarżonego, że do wykonania tych prac potrzeba bądź 22 lat samodzielnej pracy M. L. bądź 2 lat pracy 11 pracowników, w tym specjalistów z branży instalacji elektrycznej i osób z wykształceniem technicznym. Konkluzją sądu rejonowego było zatem uznanie, że M. L. nie mógł samodzielnie wykonać zleconych mu prac, a ponieważ nie zatrudniał przy tym oficjalnie żadnych pracowników, ani nie ma pewności co do rzeczywistego skierowania kogokolwiek do pracy, wysoce prawdopodobnym jest, że faktury, którymi posłużył się oskarżony stwierdzały nieprawdę.

Zarzuty dotyczące obrazy przepisów postępowania należy zatem uznać za polemikę z prawidłowo poczynionymi ustaleniami sądu rejonowego. Kwestionowana ocena wiarygodności dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków nie poparta została argumentacją pozwalającą na podzielenie podniesionych w tym względzie zarzutów. Sąd wydający zaskarżone orzeczenie uwzględnił całokształt zebranego materiału dowodowego i ocenił go zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Konkluzje zaprezentowane w pisemnych motywach rozstrzygnięcia są jak najbardziej prawidłowe, a ich oparcie na dowodach pośrednich nie stanowi obrazy przepisów postępowania. Wywód sądu rejonowego jest logiczny, spójny i w pełni uprawniony.

Zgromadzony materiał dowodowy, rozważany całościowo, pozwolił na stwierdzenie, że M. L. nie prowadził działalności gospodarczej, tym samym nie był uprawnionym do wystawiania faktur VAT. Przyjmując nawet, że oskarżony nie był zobligowany do sprawdzania swojego kontrahenta przed zawarciem umowy i przed wystawieniem faktur VAT, uznać należy, że pozostałe okoliczności wykluczają ich prawdziwość. M. L. nie miał uprawnień wymaganych do wykonywania zleconych mu prac, nie prowadził zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie, w którym miał wykonywać te prace. Nie zgłaszał do ubezpieczenia żadnych pracowników, nie odprowadzał składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne, nie odprowadzał zaliczek na poczet podatków. Ponadto od roku 2008 zleceniobiorca pozostawał nieuchwytny, nie kontaktował się z oskarżonym, ani jego synem, nie zgłaszał się do prowadzenia kolejnych robót. Nie sposób zatem uznać, że M. L., o ile w ogóle w inkryminowanym okresie prowadził jakąkolwiek działalność gospodarczą, faktycznie wykonywał specjalistyczne prace budowlano-instalacyjne. Nielogicznym jest bowiem, aby świadczył takie usługi wyłącznie do końca 2007 roku, nie mając zarazem stałego adresu zamieszkania od 2002 roku, nie zatrudniając przy tym nikogo.

Jednocześnie spółka (...) nie dysponowała w omawianym okresie środkami finansowymi niezbędnymi dla zapłaty faktur wystawionych przez M. L.. Uwzględniając nawet środki posiadane przez M. S. (1) i S. S., niemożliwe byłoby opłacenie robót wykonanych przez M. L.. Jednocześnie dokumentacja mająca potwierdzać realizację płatności jest sprzeczna ze wskazanymi w fakturach sposobami ich zapłaty, a także nie przedstawia sensownego obrazu dokonywanych zapłat. Chaotyczność w wypełnianych drukach, stwierdzone w nich braki, niezgodności z wystawionymi fakturami, kwotami i terminami płatności, brak pokrycia w środkach finansowych spółki, potwierdzają przyjęte przez sąd orzekający ustalenia faktyczne.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że spółka (...) nie zawierała umów z firmą PPHU (...) i nie dokonywała na jego rzecz żadnych płatności. Posiadane przez spółkę (...) faktury nie mogły zatem stanowić podstawy dla prawidłowych deklaracji podatku VAT. Oskarżony miał tego świadomość i wiedzę, że złożone przez niego deklaracje podatku VAT-7 poświadczają nieprawdę, działał tym samym umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, narażając podatek VAT na uszczuplenie.

Sąd rejonowy nie dopuścił się zatem błędu w poczynionych przez siebie ustaleniach faktycznych. Są one prawidłowe, wynikają z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, są logiczne i spójne, zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowe. Wywód apelacji stanowi wyłącznie polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji i nie zasługuje na akceptację.

Na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut naruszenia art.5 §2 k.p.k. poprzez czynienie niedopuszczalnych ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego. Wywód sądu rejonowego nie zawiera wątpliwości dotyczących stanu faktycznego, które winny być rozpatrywane na korzyść M. S. (1). Logiczność wniosków i stanowiska sądu orzekającego nie zawierają braków, ani tym bardziej niepewności, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego. Całokształt materiału dowodowego w postaci zebranych dowodów pośrednich tworzy logiczną i niesprzeczną całość pozwalającą na czynienie pewnych ustaleń faktycznych. Wobec powyższego brak jest wątpliwości faktycznych, które należałoby rozstrzygać na korzyść oskarżonego, wykluczając stosowanie art.5 §2 k.p.k.

Wymierzona oskarżonemu kara grzywny w wysokości 300 stawek dziennych grzywny po 80 złotych każda nie nosi znamion niewspółmierności, ani tym bardziej niewspółmierności rażącej, która musiałaby skutkować modyfikacją wyroku w tym zakresie. Reakcja karna została należycie i wyczerpująco uzasadniona, będąc zgodną z dyrektywami wskazanymi w art.13 §1 k.k.s., a ustalona wysokość stawki dziennej odpowiada regułom określonym w art.23 §3 k.k.s.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

Uwzględniając sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego oraz obciążającą go karę grzywny w łącznej kwocie 24.000 złotych Sąd odwoławczy, na podstawie art.624 §1 k.p.k. w zw. z art.113 §1 k.k.s. orzekł o zwolnieniu go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.